

Ks. Grzegorz JAŚKIEWICZ  
(Siedlce, WSD)

## OBRAZ BOGA OJCA W DE TRINITATE NOWACJANA

Przy pomocy wiedzy teologicznej nie jest łatwo nakreślić obraz Boga Ojca. Wiadomo, że każda istota ludzka ma ojca, dlatego próbuje się mówić na temat ojcostwa Boga na ludzki sposób, co samo w sobie wydaje się czymś naturalnym, ale może prowadzić do spłylenia, a czasem nawet do wypaczenia idei Boga<sup>1</sup>.

Obraz Boga Ojca kreślił już Jezus, kierując swe przemówienie do tych niewiast i mężczyzn, którzy wierzyli w Tego, który jest (por. Wj 3, 14). Nawet Mojżesz nie usłyszał właściwego imienia<sup>2</sup>, choć odpowiedź mu dana, jest centralną wypowiedzią Starego Testamentu o wierze w Boga. Objawienie Imienia Bożego jest równocześnie objawieniem woli Bożej. Wiązać się to powinno z przyjęciem słodkiego jarzma Jego panowania<sup>3</sup>. Zatem podstawowym zagadnieniem wyjściowym jest fakt, iż On istnieje: zaświadczał o Nim Syn Boży. Nasuwają się Jego Słowa: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). Na innym miejscu: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). W stosunku do Boga Ojca w Biblii spotyka się natarczywą modlitwę, którą wyraża Psalmista gdy woła: „Okaż twe pogodne oblicze” (por. Ps 80, 4), czy też: „Nie ukrywaj przede mną swego oblicza” (Ps 143, 7). Bóg jednak nie ukazuje swego oblicza nawet swym wybrancom, jak Mojżeszowi – pozostaje niedostępny. Nie można ujrzeć Jego oblicza i pozostać przy życiu (por. Wj 33,

<sup>1</sup> Por. G. Danneels, *Bóg Ojciec*, Wrocław 1999, 5-7.

<sup>2</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2779, Poznań 1994, 624: „Bóg, nasz Ojciec, przekracza kategorie świata stworzonego. Odnosić nasze idee w tej dziedzinie do Niego lub przeciw Niemu, byłoby tworzeniem bożków po to, by je czcić lub burzyć. Modlić się do Ojca, to znaczy wejść w Jego misterium, którym jest On sam i które objawił nam Jego Syn: Wyrażenie «Bóg Ojciec» nigdy nikomu nie było objawione. Gdy sam Mojżesz zapytał Boga, kim On jest, usłyszał inne imię. Nam to imię zostało objawione w Synu, bo imię to zawiera nowe imię Ojca (Tertulian, *De oratione* 3)”.

<sup>3</sup> Por. J. Ratzinger, „*Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego*”, tłum. L. Balter, „Communio” 2 (1982) nr 1(7), 4-5.

20). Nie tylko nie można zobaczyć Boga, ale nie można Go też nazwać, ani precyzyjnie określić, kim On właściwie jest<sup>4</sup>.

Pierwsze wieki chrześcijaństwa stanęły przed trudnością wypracowania prawowiernej nauki o Bogu. Często była ona konfrontowana i prezentowana wobec herezjarchów, stawiała czoła prądom i tendencjom podpierającym się rzekomą wiedzą (gnoza, gnostycy). Pojawiało się pytanie, jak nauczać o Bogu Ojcu, skoro On jest niedostępny zmysłom i rozumowi i nie mieści się w pojęciach ludzkich. Tej próby podjął się żyjący w III wieku Nowacjan. Był on wykształconym kapłanem prezbiterium rzymskiego, wychowanym na studium Ireneusza i Tertuliana, zwalczających gnostyków. Napisał nawet traktat *De Trinitate*<sup>5</sup>, w którym szeroko i wielostronnie przedstawia podjęty temat, oparty o „regułę prawdy”, zawierającą skrót najważniejszych prawd wiary<sup>6</sup>.

Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawić najistotniejsze jego nauczanie w odniesieniu do Boga Ojca i przyczynić się do popularyzacji myśli i idei patrystycznych, jak również ówczesnej wiedzy teologicznej z tego zakresu. Wspomniane dzieło zawiera się w XXXI rozdziałach. Osiem pierwszych traktuje o transcendencji i wielkości Boga, który jest ponad wszystkim i nie może być opisany słowami. Ta pierwsza część odnosi się zatem do Ojca, Stworzyciela wszystkich rzeczy i jedyne Boga<sup>7</sup>. Druga część dowodzi boskości Syna, jak również podkreśla Jego prawdziwe człowieczeństwo. Trzecia część jest poświęcona Duchowi Świętemu. Ostatni zaś rozdział jest klamrą spinającą dzieło, w którym autor powraca do myśli, że Ojciec jest jedynym Bogiem. Przybliżenie istotnych fragmentów tłumaczenia i przywołanie ich teologicznej głębi może okazać się przydatne do utrwalenia właściwej nauki, związanej z pierwszym zdaniem naszego *Credo*.

Nowacjan przystępując do wyjaśniania tajemnicy Trójcy Świętej, rozpoczyna od przypomnienia zasady wiary:

„powinniśmy przede wszystkim wierzyć w Boga, Ojca i Pana Wszechmogącego, to jest najdoskonalszego Stworzyciela wszystkich rzeczy”<sup>8</sup>.

Było to wyrażenie dla chrześcijan zupełnie zrozumiałe, gdyż Kościół od początku wyznawał, że Bóg jest Stworzycielem świata. Wynikało to z dziedzictwa Starego Testamentu, w którym pojmowano Boga jako istotę jedyną i najwyższą. Nie było to zaś oczywiste dla gnostyków, którzy posługiwali się tym wyrażeniem, ale w innym znaczeniu: mieli na myśli Demiurga. Dlatego też Nowacjan

<sup>4</sup> Por. M. Dubost (red.), *Theo. L'Encyclopédie catholique pour tous*, Paris 1992, 618.

<sup>5</sup> Por. Novatianus, *De Trinitate*, ed. G.F. Diercks, CCL 4, 11-78, tłum. G. Jaśkiewicz: Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, ŻMT 35, Kraków 2005.

<sup>6</sup> Por. J. Grzywaczewski, *Polemika antygnostycka w „De Trinitate” Nowacjana*, CT 50 (1983) 140.

<sup>7</sup> Por. G. Jaśkiewicz, *Wprowadzenie*, w: Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, ŻMT 35, 12.

<sup>8</sup> Novatianus, *De Trinitate* 1, 1, CCL 4, 11, ŻMT 35, 27.

podkreślał, że należy wierzyć w Boga Ojca, najdoskonalszego Stworzyciela wszystkich rzeczy, dodając, że poza Bogiem Ojcem, który jest stwórcą całej rzeczywistości, nie istnieje inny, wyższy bóg, jak sądzą niektórzy<sup>9</sup>. W rozdziale tym podkreślił też wolną wolę człowieka, która będzie polegała na posłuszeństwie lub nieposłuszeństwie względem Jego prawa. Inaczej mówiąc – człowiek ma do dziś możliwość powiedzieć: „Abba Ojcie” (por. Mk 14, 36; Rz 18, 14-15) lub „non serviam”, jak Szatan.

Przechodząc do dalszych rozważań Nowacjan rozwija ideę transcendencji Boga: jest On ponad wszystkimi rzeczami stworzonymi, wszystko jest Mu poddane, On zaś jest oddany swemu dziełu. Jeżeli jest Bogiem prawdziwym, to wszystko musi podlegać Jego woli. Jest wszechmogący, potężny, wieczny, nieśmiertelny, przekraczający umysł człowieka, nie sposób przybliżyć Go mową. Nowacjan sugeruje, aby rozmyślać o Nim zachowując milczenie. Nie można o Nim powiedzieć nic trafnego, skoro jest wznioślejszy nad wszelką godność, wspanialszy nad wszelki blask, bogatszy niż wszyscy bogacze. Jest tym, z którym nic nie może być porównane: On jest ponad wszystkim, co może być wypowiedziane. Bóg jest Twórcą wszystkich rzeczy, ich Panem ze względu na moc i Rodzicem ze względu na dyscyplinę: świadczy o Nim porządek w świecie. Dowodzi tego także Pismo Święte, które Nowacjan obficie przytacza. W nim przekazał Bóg przez proroków pewne prawdy, aby wykluczyć pogan i heretyków z ich tworamami, dowodząc, że nie jest Bogiem to, co zostało uczynione ręką rzemieślnika (Oz 8, 6; Dz 19, 26)<sup>10</sup>. Późniejsze nauczanie, jak chociażby biskupa Teodoretę z Cyru, rozwijające te zagadnienia, ma już charakter kompletny w stosunku do nauczania Nowacjana<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Por. J. Grzywaczewski, *Polemika antygnostycka w „De Trinitate” Nowacjana*, SACH 7 (1986) fasc. 1, 236-237.

<sup>10</sup> Por. Novatianus, *De Trinitate* 3, 18, CCL 4, 16. ŻMT 35, 32.

<sup>11</sup> Theodoretus, *Graecarum affectionum curatio* III 7-20, SCh 57, 172-176, tłum. S. Kalinkowski: Teodoret z Cyru, *Leczenie chorób hellenizmu*, Warszawa 1981, 70-72. Pisze on, powołując się na Platona, że „na początku w Grecji, a teraz spotyka się to u barbarzyńców, uznawano za bogów słońce, ziemię, gwiazdy i niebo, ponieważ widziano, że ciała te wciąż się poruszają i biegają. Ze względu na ów bieg (*thein*) nazwano je bogami (*theoi*)”. Ciekawa etymologia słowa bóg, znalazła u niego dalsze wyjaśnienie w słowach: „Stwórca wszelako, jako istota wszechmądra, przewidział ten ludzki błąd, toteż przypisał poszczególnym pierwiastkom pewne wady, mianowicie po to, żeby piękno i wspaniałość owych pierwiastków z jednej strony przygotowały ludzi do podziwiania Twórcy, a z drugiej strony – towarzyszące im wady nie pozwalały na oddawanie im boskiej czci [...]. Pan powoduje, że niekiedy słońce rzuca zbyt silne promienie, tak iż ciała ludzi i istot żywych doznają utrapienia, a plody nasion i roślin marnieją. Chodzi o to, byśmy nie uważali słońca za sprawcę życia, lecz byśmy wierzyli, że jest ono jedynie wykonawcą woli Bożej [...]. Dzięki rzeczom widzialnym możemy sobie wyobrazić ich niewidzialnego Stwórcę. Otóż gdy patrzymy na skrzynię albo na ławę, nie uważamy tych przedmiotów za cieślę, lecz nazywamy je jego dziełami; gdy oglądamy wspaniale zbudowany okręt, nie tylko go podziwiamy, ale wychwalamy również konstruktora, choćby nawet był nieobecny; kiedy oglądamy łańcuch albo pięknie zdobiony naszyjnik, pochwalami obsypujemy złotnika. Tak samo więc podnosząc oczy na stworzenie zachwyca się

Podjmując inną myśl Nowacjan rozpoczyna od analizy zdania ewangelicznego na temat dobroci Bożej, i dowodzi, że cały świat jest pełen Jego dobroci:

„Świadczy o tym stworzony przez Niego świat, bo przecież nie stworzyłby go gdyby nie był dobry. Z tej przyczyny zło nie może pochodzić od Boga”<sup>12</sup>.

Jest więc dla niego oczywiste, że zło pochodzi od człowieka, który sam jego chciał. Bóg jest zawsze ten sam, niezmienny, jeden i jedyny, nieskończony a Jego własne imię nigdy nie może być wypowiedziane, nie może być też pojęte. On jest niezniszczalny i nieśmiertelny, nie ma żadnych braków czy końca, nie ma sobie równego: jako Bóg jest Najwyższym.

Nowacjan snuje także refleksje w odniesieniu do antropomorficznego ujęcia Boga. Niemożliwe jest przecież mówienie o Bogu inaczej, jak tylko za pomocą ludzkich pojęć i obrazów. Biblia proponuje wiele obrazów, a każdy z nich rzuca nieco światła na misterium Ojca<sup>13</sup>. Człowiek nigdy nie zasługuje na miano ojca wedle słów: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem, jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie” (Mt 23, 9). Jeżeli człowieka nazywamy ojcem, to czynimy to w znaczeniu osłabionym, rozwodnionym, nie dosłownym. Wszystko, co na ziemi zwiemy ojcem, bierze swoje imię od Ojca w niebie (por. Ef 3, 14 – 15)<sup>14</sup>. Każde porównanie w tym względzie kuleje i nie jest wskazane, aby ufać zwierciadłu ziemskiego ojcostwa, aczkolwiek może ono przybliżyć pewien obraz w zarysie.

Dlatego Nowacjan uczuła, że jeśli analizujemy gniew i oburzenie oraz nienawiść Bożą opisaną w świętych księgach, musimy pamiętać, że nie możemy ich roznieć inaczej, jak tylko reakcję na ludzkie wady: okazują się one dla nas lekarstwem, przychodzą z postanowienia a nie ze słabości<sup>15</sup>. Człowiek powinien je wykorzystać jako motywację czy groźbę. Niedoskonałości należy wiązać z naturą ludzką, bo jak mówi:

„Dlatego też te rzeczy, które w ludziach są zgubne i niszczące, ponieważ powstają z tego samego zniszczalnego ciała i materii, w Bogu nie mogą rozwijać siły zniszczenia, skoro jak powiedzieliśmy, pochodzą nie ze słabości, lecz z natury”<sup>16</sup>.

jego wielkością, pięknem i pożytkiem, jaki z niego płynie, umysł jednakże odrywa się od tych wartości i biegnie ku Temu, który je mądrze ukształtował” (tamże 11, 13, 19, Kalinkowski, s. 70-72).

<sup>12</sup> Por. Novatianus, *De Trinitate* 4, 21, CCL 4, 17, ŻMT 35, 33. Zdaniem współczesnych teologów jest to także imię Boga, por. R. Le Gall, *Imię Boże w liturgii*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio” 79 (1994) nr 1, 74: „W językach germańskich, jak się wydaje, źródłem imienia bóstwa jest nie światło, lecz dobro, o ile angielskie słowo *God* pochodzi od *good*, a mianowicie *Godt od gut*”.

<sup>13</sup> Por. W. Stinissen, *Być dziećmi Ojca*, tłum. J. Iwaszkiewicz, „W drodze” 1999, nr 1 (305), s. 13.

<sup>14</sup> Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. Novatianus, *De Trinitate* 5, 29, CCL 4, 19: „Et ideo omnes istae vel iracundiae dei vel odia vel quaecumque sunt huiusmodi, dum ad medicinam nostram proferuntur, ut res docet, ex consilio, non ex vitio venerunt”.

<sup>16</sup> Tamże 5, 30, CCL 4, 19, ŻMT 35, 36.

Chociaż Pismo Święte opisuje często boskie teofanie na sposób ludzki, to jednak działania Bożego Majestatu nie można ograniczać do kategorii antropomorficznych. Według niego takie mówienie o Bogu było podyktowane możliwościami percepcyjnymi ze strony ludu. Stąd też takie wyrażenia jak: „Ziemia jest podnóżkiem stóp Bożych” (Iz 66, 1) czy „Nakłoń swego ucha i słuchaj” (2Krl 19, 16) były wypowiedziane przez ludzi i im należy te zwroty przypisać, a nie odnosić do Boga. Podobnie pozwala się ludowi wznieść przybytek, chociaż Bóg nie jest zamknięty w świątyni. Nowacjan odwołuje się do przedstawiania sobie Boga na sposób ludzki, proponując właściwą refleksję poprzez pytania, które są praktycznie retoryczne:

„Dlaczego potrzebowałby oczu, który jest światłem? Albo po co potrzebowałby nóg, który jest wszędzie? Albo po co chciałby chodzić, skoro poza sobą nie ma gdzie się przechadzać? Albo dlaczego starałby się o ręce, którego milcząca wola jest twórcą wszystkiego, co ma powstać? Nie potrzebuje także uszu, który zna także niewypowiedziane zamiary. Albo dla jakiego powodu potrzebuje języka, któremu myślenie wydaje rozkazy? Te członki konieczne były z pewnością ludziom, nie Bogu, ponieważ refleksja człowieka byłaby nieskuteczna, o ile ciało nie wypełniłoby myśli; zaś Bogu one nie są potrzebne, którego dzieła bezpośrednio towarzyszą woli, nie tyle bez jakiegoś wysiłku, lecz te dzieła zaraz z wolą powstają. Poza tym On sam jest całym okiem, ponieważ wszystko widzi; i całym uchem, ponieważ wszystko słyszy; i całą ręką, ponieważ wszystko sprawia; i całą stopą, ponieważ jest wszędzie. On jest bowiem tym samym, cokolwiek by to było. Cały jest jednakowy i cały jest wszędzie”<sup>17</sup>.

Dalej Nowacjan tłumaczy:

„gdy Bóg jest nazwany duchem (J 4, 24), miłością (1J 4, 8) Jasnością i Światłem (1J 1, 5), to On nie jest dostatecznie wypowiedziany przez te terminy. Podobnie Mojżesz określił Boga jako ogień (Pwt 4, 24), a jednak te rzeczy są raczej figurami, niż wyrazami rzeczywistości”<sup>18</sup>.

Motywy użycia tych terminów był konkretny kontekst, który został opisany przez niego w sposób następujący:

„Albowiem i w Starym Testamencie Bóg z tej racji jest nazwany ogniem, aby ludowi grzesznemu napędzić strachu, gdy ukazuje się jako Sędzia, a w Nowym Testamencie ogłasza się, że On jest Duchem, aby zapewnić, że przez tę dobroć, którą wierzącym udzielił przebaczenia, jest Odnowicielem i Stwórcą dla tych, którzy umarli w swych grzechach”<sup>19</sup>.

Widać tu echa rozważań z listu św. Pawła do Efezjan (por. Ef 2, 1), aby człowiek z pomocą Bożą powstawał ze śmierci duchowej.

<sup>17</sup> Tamże 6, 35, CCL 4, 21, ŻMT 35, 38.

<sup>18</sup> Por. tamże 7, 39, CCL 4, 22, ŻMT 35, 39.

<sup>19</sup> Tamże.

Następnie mówi o Bogu, któremu świadectwo daje cała natura, tak rzeczy widzialnych jak i niewidzialnych. Jego adorują aniołowie, podziwiają gwiazdy, błogosławią morza, boją się ziemie, którego wspominają otchłanie, którego dostrzega cała myśl ludzka, chociaż się nie ujawnia, którego władzą wszystko zostało wprowadzone w ruch, źródła tryskają, strumyki płyną, powstają fale, wszystkie stworzenia wydają na świat potomstwo, wiatry wieją, deszcze padają, morza się burzą, wszystko wszędzie rozdziela swoją urodzajność.

Jego też poznał i adoruje Kościół. Nowacjan kreśli tu historię zbawienia, którą ujmuje w zwięzłych słowach. Ze względu na ważność tego tekstu, przytoczę go w dłuższym fragmencie ukazującym historię człowieka od stworzenia w raju, gdzie upadł, ale dla którego Bóg przygotował powstanie:

„On ustanowił dla protoplastów szczegóły życia wiecznego (Rdz 2, 8), pewien uporządkowany raj na wschodzie. On zasadził drzewo życia, podobnie umieścił inne drzewo poznania dobra i zła (Rdz 2, 9). Wydał polecenie, ustanowił karę dla grzechu (Rdz 2, 16-17). Zachował najsprawiedliwszego Noego od niebezpieczeństw potopu, ze względu na zasługę niewinności i wiary (Rdz 6, 8nn; 2P 2, 5). Przeniósł Henocha (Rdz 5, 24), wybrał Abrahama do społeczności przyjaciół. Uchronił Izaaka (Rdz 22, 12), dał wzrost Jakubowi (Rdz 30, 43; Wj 3, 10), dał Mojżesza na przewodnika ludowi (Wj 3, 14; 20 – 23), wyrwał ubolewających synów Izraela z jarzma niewoli, napisał prawo, wprowadził potomstwo ojców do ziemi obiecanej (por. Rdz 15, 7; Joz 1, 2). Uczył proroków przez swego Ducha, a przez nich wszystkich przyrzekł swego Syna Chrystusa i kiedy obiecał, że Go da, posłał Go. Przez Niego pragnął dać się poznać i rozlał nad nami wielką obfitość swego miłosierdzia, przez udzielenie biednym i odrzuconym obfitości Ducha. Z własnej woli jest zarówno hojny, jak i dobry, aby cały ten glob, odwróciwszy się od strumieni Jego łaski, nie wyniszczał się. Zechciał apostołów jako założycieli naszej rodziny wysłać na cały świat przez Swojego Syna (por. Mt 28, 19; Mk 16, 15; Ef 4, 11), aby stworzenie rodzaju ludzkiego poznało Założyciela, a jeśli wybrałoby pójsie za Nim, niech ma Go za Boga i w swoich prośbach nazywa już Ojcem (por. Mt 6, 9; Łk 11, 2)<sup>20</sup>.

W rozważaniach poświęconych Bogu Ojcu, Nowacjan nawiązuje także do Jego Opatrzności, która rządzi i kieruje ludźmi. Rozciąga się ona nie tylko na ludzi, ale i na miasta, społeczeństwa, a nawet cały świat, któremu los, plagi, zniszczenia i kary ustalił z powodu braku wiary: Jego majestat przekracza wszelkie wyobrażenie. Pod koniec części odnoszącej się do wiary w Boga Ojca zachęca, aby opiewać Go jako Stwórcę oraz Jego dzieła.

Należy wreszcie zauważyć, że ostatni rozdział traktatu rozpoczyna się od słów:

„Zatem Bóg Ojciec jest Sprawcą i Stworzycielem wszystkich rzeczy. On jedyny nie zna początku, jest niewidzialny, niezmierny, nieśmiertelny, wieczny, jedynym

<sup>20</sup> Tamże 8, 41-42, CCL 4, 23, ŻMT 35, 40.

Bogiem. Powiedziałbym, że nad Jego wielkość, majestat, ani też moc – nic nie może być przedłożone, ani nawet przyrównane<sup>21</sup>.

Opisuje tam zrodzenie Słowa, Jego Syna, który jako jedyny zna tajemnice Ojca. Teologia III wieku, która musiała stawić czoła sabelianizmowi<sup>22</sup>, wyjaśnia poprzez Nowacjana z wielką precyzją te zagadnienia: Syn zrodzony z Ojca jest zawsze w Ojcu przed wszystkimi wiekami. W przeciwnym razie Ojciec nie byłby zawsze Ojcem. Pewnym myśłem w tym rozdziale można przypisać subordynacjonizm, lecz była to tendencja epoki i przed wystąpieniem Ariusza nie poczytywano tego za błąd. Syn jako podporządkowany Ojcu przyszedł na ziemię, spełniając ojcowską wolę. Traktat odznaczający się teologiczną głębią, napisany przez kandydata na papieża ok. 250 r., kończy się słowami:

„A zatem Pośrednik Boga i ludzi, Jezus Chrystus, ma władzę udzieloną przez swego Ojca nad wszelkim stworzeniem, ponieważ jest Bogiem. Dostrzegamy, że z całym stworzeniem Jemu poddanym, istnieje w zgodzie ze swoim Ojcem. Pozostając w Nim, zwięźle wykazał, co także zostało wysłuchane, że Jego Ojciec jest jednym, jedynym i prawdziwym Bogiem<sup>23</sup>.”

\*\*\*

Reasumując należy powiedzieć, że zdaniem Nowacjana dualistyczna koncepcja Boga jest nie do przyjęcia. Zło nie pochodzi od Boga – Stwórcy świata, jak uważali gnostycy, lecz tkwi ono w człowieku, gdy oddala się od Niego. Szczególne ostrze wymierzone jest w powyżej analizowanych rozdziałach przeciw marcjonitom, odrzucającym Stary Testament.

Na początku swego traktatu Nowacjan składa on wspaniały hołd Bogu Ojcu i Opatrzności. Podkreśla dogmat monoteistyczny, wynosząc wiarę w jedynego Boga ponad środowisko politeistyczne. Ceni filozofów, ale nie może znieść heretyków. Widać tu szczególne odniesienie do Marcjona, który poprzez swą propagandę zaprzeczał zgodności obydwu Testamentów, zuchwale negując Boży plan<sup>24</sup>. Nauka Nowacjana nie straciła na aktualności. Prawdy dotyczące Boga Ojca mają charakter wybitnie egzystencjalny. Podkreślają, że nikt nie jest tak

<sup>21</sup> Tamże 31, 182, CCL 4, 75, ŻMT 35, 97-98.

<sup>22</sup> Pod tą nazwą ogólną grupuje się w historii dogmatów wszelkie błędne nauki, negujące rzeczywistość Trójcy Świętej. Słusznie nazwano ten błąd modalizmem, ponieważ Osoby w Bogu są tylko aspektami (*modus*) jedynej Osoby Bożej. Bóg występowałby jako Ojciec w Starym Testamencie, jako Syn cierpiący w Nowym Testamencie, jako Duch uświęcający w życiu Kościoła, por. *Sabeliusz – sabelianizm*, SWP 350; zob. też M. Simonetti, *Sabellio – sabelliani*, DPAC II 3045.

<sup>23</sup> Tamże 31, 193, CCL 4, 78, ŻMT 35, 100.

<sup>24</sup> Por. A. d'Alès, *Novatien. Étude sur la théologie romaine au milieu du III<sup>e</sup> siècle*, Paris 1925,

ojcem, jak Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nikt nie potrafi tak być ojcem dla człowieka, jak Ten, który umie spożytkować na osobistej drodze każdego, także błąd i grzech, i potrafi wyciągać nawet ze zła nowy szlak dobra<sup>25</sup>.

Idea ojcostwa w ziemskim wymiarze jest okaleczona poprzez grzech. Pojęcie ojcostwa Bożego zostało przybliżone przede wszystkim przez Jezusa<sup>26</sup>, a potem przez Apostołów i ich następców. Można by śledzić wyrażenia „Ojciec mój” i „Ojciec wasz”, aby dostrzec, że synostwo Jezusa jest zasadniczo różne od pozostałych i że On stwierdza w niektórych wypowiedziach pierwszeństwo i autorytet Ojca<sup>27</sup>. Nowacjan używa na ogół terminu Ojciec – *Pater*, cytując w dalszych rozdziałach Nowy Testament, na bazie którego demaskuje i zwalcza różnego rodzaju herezje, począwszy od antytrynitarnych po chrystologiczne. W jego ujęciu, w odniesieniu do Pierwszej Osoby Boskiej należy mówić o Misterium, którego do końca nie da się wytłumaczyć w ramach pojęć ludzkich. Nowacjan nie używa ani razu w traktacie zwrotu *pater noster*. Opisując Go różnymi słowami doszedł do wniosku, że nie da się Go konkretnie nazwać. Jest to ważne, dla zestawienia chociażby ze współczesnymi opisami<sup>28</sup>. W tych początkowych rozdziałach można się dopatrzeć, zgodnie z tekstem krytycznym, prawie 100 odniesień do Biblii. Bóg winien być rozpoznany przede wszystkim jako Ojciec stworzenia<sup>29</sup>. Daje on nam przede wszystkim dowody skryptyryst-

<sup>25</sup> Por. P. Martinelli, *Miłosierna miłość a ojcostwo Boga*, tłum. L. Balter, w: *Tajemnica Trójcy Świętej*, Kolekcja „Communio” 13, Poznań 2000, 102-103.

<sup>26</sup> Por. Hilarius Pictaviensis, *De Trinitate* III 13, CCL 62, 85, tłum. E. Stanula: Hilary z Poitiers, *O Trójcy Świętej*, PSP 64, Warszawa 2005, 106: „Syn wysławia Ojca przez to, że pozwala nam Go poznać”.

<sup>27</sup> Por. J. Warzecha, *Ojcostwo Boga w Piśmie Świętym*, „Communio” 2 (1982) nr 1 (7), 44-53.

<sup>28</sup> Por. A. M. Sicari, *Dramat Boga Ojca*, tłum. L. Balter, w: *Tajemnica Trójcy Świętej*, Kolekcja „Communio” 13, Poznań 2000, 112: „Mówienie, że Bóg jest Ojcem, nie oznacza żadną miarą tego, że jest On mężczyzną. Ale nie jest On także kobietą! Nazywamy Boga, posługując się męskim pojęciem Ojca, albowiem tak właśnie czynił Jezus, ale także dlatego, że w naszym ludzkim doświadczeniu ojcostwo tkwi u samych początków procesu rodzenia. W ojcostwie Boga zawierają się wszystkie doświadczenia i wszystkie funkcje „ojcowsko-macierzyńskie” związane z rodzeniem. Dlatego też Pismo Święte nie waha się przypisywać Bogu Ojcu cech, które nazywamy kobiecymi, albowiem przynależą one na ziemi do doświadczeń matki. Możemy zatem mówić o Bogu zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim, aby wyrazić tą drogą możliwie to wszystko, kim On jest, pod warunkiem jednak, że nie uczyni się Go ani mężczyzną ani kobietą [...]. Ewangelia Janowa posługuje się z całym spokojem wyrażeniem «Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca» (J 1, 18), mając na uwadze odwieczne rodzenie Słowa Bożego”; zob też G. Chantraine, *Bóg Ojciec*, tłum. L. Balter, „Communio” 110 (1999) nr 2, 7: „czy Boga Ojca możemy nazywać także Matką? [...] To jasne, że Bóg okazuje uczucia macierzyńskie wobec swojego ludu i wobec wszystkich ludzi [...]. Bóg może być nazwany wyłącznie Ojcem, gdyż właśnie tak, i tylko tak zwracał się do Niego sam Jezus”.

<sup>29</sup> Por. G. Pagès – A. Almahoud, *Éléments pour le dialogue islamo-chrétien*, Paris 2007, 76: „La Création révèle la fécondité de l'Être divin: Dieu n'était pas obligé de créer le monde. Il l'a tiré du néant. Et sans Lui il ne pourrait survivre. C'est Lui qui donne à chacun sa nourriture, comme l'enfant la reçoit de la main de son père. Il est donc évident que, par analogie, Dieu doit être reconnu aussi comme le Père de la création”.



tyczne, które miały rację bytu na przestrzeni wieków, były weryfikowane i akceptowane poprzez kult w odniesieniu do Boga, który jawił się Ojcem. W szerokim sensie można nazwać Boga ojcem ludzi, ponieważ jest On z racji aktu stworzenia, zachowania świata i opatrności Bożej osobową, wszechpotężną, mądrą i miłosierną zasadą świata, a przede wszystkim ludzi, którzy winni Mu są głęboką cześć i którzy powinni być posłuszni Jego prawu<sup>30</sup>. Jeśli natura zachowuje wyznaczone prawa, to tym bardziej człowiek winien strzec prawa Bożego<sup>31</sup>. Ta myśl jest przewodnią w nauczaniu naszego rzymskiego teologa. Podkreśla on, że Bóg dając nam życie kierował się dobrocią i miłosierdziem. On jest naszym Stwórcą<sup>32</sup> i będzie również naszym Sędzią. Ważniejsza jest jednak od zrozumienia tych kwestii nasza relacja do Ojca niebieskiego, która powinna się przejawiać w całkowitym zawierzeniu i posłuszeństwie względem Jego świętej woli.

Miłość do Ojca implikuje właściwą postawę do pozostałych osób Trójcy Świętej. Każdy chrześcijanin zgodnie z wezwaniem św. Pawła winien czuć się dzieckiem Bożym: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograżać w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze!” (Rz 8, 14-15). Gdyby Bóg nie był Ojcem, to braterstwo powszechne do którego jesteśmy wezwani, też byłoby bez fundamentu: wszelki dialog byłby mrzonką<sup>33</sup>. Tymczasem ta prawda, została ukazana jako nadzieja przez Sobór Watykański II<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Por. K. Rahner – H. Vorgrimler, *Ojcostwo Boga*, w: *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, 299.

<sup>31</sup> Por. Novatianus, *De Trinitate* 1, 4, CCL 4, 11, ŻMT 35, 28.

<sup>32</sup> Por. Ratzinger, „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego”, s. 12: „uznanie prawdy Stwórcy w Jego stworzeniu, jest równocześnie adoracją, uwielbieniem. O to właśnie chodzi, gdy mówimy: «wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi»”.

<sup>33</sup> Por. Pagès – Almahoud, *Éléments pour le dialogue islamo-chrétien*, s. 76.

<sup>34</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, „*Gaudium et spes*” 92: „Ponieważ Bóg Ojciec jest początkiem i celem wszystkich ludzi, wszyscy jesteśmy powołani, aby być braćmi. I dlatego na podstawie tego samego powołania ludzkiego i Bożego możemy i powinniśmy bez gwałtu, bez podstępu, w prawdziwym pokoju współpracować ze sobą nad budową świata”.

## L'IMAGE DE DIEU – PÈRE CHEZ NOVATIEN DANS SON TRAITÉ SUR LA TRINITÉ

(Résumé)

Il est très difficile de parler de Dieu-Père malgré notre connaissance théologique contemporaine. Chaque être humain a un père et donc se fait une image personnelle de la paternité. Ainsi nos images sont quelquefois différentes de celles des autres et peuvent détourner d'une véritable compréhension de Dieu-Père. Dans la Bible, on trouve beaucoup de références par rapport à Celui qui se nomme comme „je suis qui je suis” (Ex 3, 14) et Jésus, le Fils, nous révèle pleinement son existence et son action. Novatien, le théologien très érudit du III<sup>e</sup> siècle, nous explique cette vérité de la foi et nous encourage tout d'abord à croire en Dieu le Père, Créateur du ciel et de la terre, ce qui n'était pas évident pour les gnostiques.

Novatien explique que la double conception de la création n'a pas raison d'exister. Le mal ne vient pas de Dieu-Créateur mais de l'homme qui s'éloigne de Lui. Surtout, il a lutté contre Martion qui était à la tête d'une secte qui, à cette époque-là, rejetait l'Ancien Testament. Novatien rend hommage à Dieu le Père et témoin de Sa Providence. Il souligne que personne ici bas n'est père comme le Père de Notre Seigneur Jésus Christ!